

Żydowicz, Marek

Przebudowa średniowiecznego klasztoru pofranciszkańskiego w Gdańsku jako przyczynek do XIX-wiecznej problematyki konserwatorskiej Prus

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo 13 (186), 93-119

1989

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zakład Historii Sztuki

Marek Żydowicz

PRZEBUDOWA ŚREDNIOWIECZNEGO KLASZTORU
POFRANCISZKAŃSKIEGO W GDAŃSKU JAKO PRZYCZYNEK
DO XIX-WIECZNEJ PROBLEMATYKI KONSERWATORSKIEJ
PRUS *

Zarys treści. Autor na podstawie materiałów źródłowych rekonstruuje okoliczności, przebieg i zakres przebudowy klasztornych budynków pofranciszkańskich w Gdańsku, przeprowadzonej w latach 1867—1872. Analizuje teoretyczne uzasadnienia kształtu przebudowy i nowych funkcji zabytku w kontekście rozwoju myśli konserwatorskiej i uwarunkowań socjologicznych, towarzyszących praktycznej opiece nad zabytkami w XIX-wiecznym Gdańsku.

XIX-wieczna problematyka konserwatorska zabudowań średniowiecznego klasztoru franciszkańskiego w Gdańsku nie była do tej pory przedmiotem badań¹. Jest to tym bardziej zaskakujące, iż zachował się obszer-

* Artykuł stanowi skróconą wersję V rozdziału pracy magisterskiej M. Żydowicza, Średniowieczny zespół zabudowań franciszkańskich w Gdańsku i jego XIX-wieczna problematyka konserwatorska, napisanej pod kierunkiem doc. dra hab. M. Kutznera w Zakładzie Historii Sztuki Instytutu Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa w Toruniu w 1984 r.

¹ Nieco szerzej zagadnienie to podjęli, na marginesie syntetycznych opracowań problematyki konserwatorskiej i historii budowlanej Gdańska, jedynie: B. Schmidt, *Die Denkmalpflege in Westpreussen 1804—1810*, Danzig 1910, s. 30—32, oraz E. Keyser, *Die Baugeschichte der Stadt Danzig*, Köln 1972, s. 440, 459—460. Drobne wzmianki znajdujemy także w innych publikacjach z zakresu konserwatorstwa: np. J. Heise, *Die Denkmalpflege ihre Entwicklung und ihre Organisation und die wichtigsten für dieselbe erlassenen Gesetze und ministerialen Verfügungen*, Danzig 1896, s. 81; G. Ohlhoff, *Schicksale historischer Bauten in Westpreussen zum Europäischen Jahr des Denkmalschutzes 1975*, Westpreussischer Jahrbücher, t. 25, 1974/1975, s. 5—20 (s. 11); J. Frycz, *Restauracja i konserwacja zabytków architektury w Polsce w latach 1795—1819*, Warszawa 1975, s. 132; w opracowaniach historii Muzeum Gdańskiego: np. H.F. Secker, *Die Städtliche Gemäldegalerie im Franziskaner Kloster*, Danzig 1913, s. 13—17; A.R. Chodyński, *Początki Muzeum Pomorskiego w Gdańsku*, Zeszyty Muzeum Pomorskiego, 1971, s. 41—77; R. Ruhna, *Das Danziger Stadtmuseum in der Fleischergasse*, Unser Danzig, R. 15, 1964, nr 5, s. 3—4; H.G. Siegler, *Vom Franziskanerkloster zum Stadtmuseum zur Museumsgründung vor 100 Jahren*, Unser Danzig, R. 26,

ny zestaw publikowanych materiałów źródłowych², pozwalających nie tylko określić uwarunkowania historyczne i zakres przeprowadzonych prac budowlanych, ale także wniknąć w istotę ich teoretycznych uzasadnień i komplikacji. Ponadto, przebudowa budynków pofranciszkańskich nastąpiła w okresie krystalizowania się służby konserwatorskiej w XIX-wiecznym Gdańsku i stanowi najbardziej reprezentacyjny przykład jej pierwszych działań³. Atrakcyjność tematu oraz perspektywy badawcze

1974, nr 12, s. 6—7, a także w licznych pracach poświęconych historii i kulturze artystycznej Gdańska, katalogach zabytków, popularnych monografiach miasta i przewodnikach. Zainteresowanych pełniejszym zestawem literatury odsyłam do M. Żydowicz, op. cit., s. 29—45, 307—310.

² Kwerenda źródłowa w Archiwum Państwowym w Gdańsku nie przyniosła niestety pozytywnych rezultatów. Brak tam jakichkolwiek materiałów dot. XIX-wiecznych dziejów pofranciszkańskich zabudowań klasztornych. W publikacjach źródłowych historię sporu o uratowanie zabytku przed rozbiórką przedstawił: R. Freitag, *Die Existenzfrage des Kunstbaues des ehemaligen Franziskanerklosters zu Danzig und des darin vorhandenen vaterlandischen Museums*, cz. 1, 2, Danzig 1863—1864, natomiast przebieg przebudowy J. A. Licht, *Die Wiederherstellung des ehemaligen Franziskanerklosters in Danzig*, *Notizheft des Westpreussischen Architekten — und Ingenieur-Vereins*, Danzig 1877, 1, s. 23—28. Podawane przez nich informacje potwierdzają i uzupełniają: *Jahresbericht des Verein zur Erhaltung der alterthümlichen Bauwerke und kunstdenkmaler Danzig*, Danzig 1858—1864 (bez numeracji stron — patrz sprawozdania: 5 oraz 6 i 7); F.A. Brandstätter, *Das Franziskanerkloster und das Danziger Museum*, *Neue Preussische Provinzialblätter* 2F., 1856, 9, s. 305—313; J. Greth, R. Gènee, *Danzigs alterthümliche Gebäude*, Danzig 1857, s. 10—13; E. Strehlke, *Kirche und Kloster zur heiligen Dreifaltigkeit in Danzig*, *Organ für Christliche Kunst*, 5, 1855, 13, s. 153—156; J.C. Schultz, *Danzig und seine Bauwerke in malerischen Original Radierung mit geometrischen Details und Text*, Danzig 1855—1868, s. 12, 18; a także opracowane przez J. Madejską XIX-wieczne relacje z podróży do Gdańska — J. Madejska, *Odwiedziny Gdańska w XIX wieku*, Gdańsk 1957, s. 156—209 (193).

³ Problem kształtowania się opieki nad zabytkami w XIX-wiecznym Gdańsku jak dotąd nie był przedmiotem osobnego opracowania. Pokróćce omawiają go: B. Schmidt, op. cit., E. Keyser, *Die Baugeschichte...*; tenże, *Denkmalpflege in Danzig vor 100 Jahren*, *Denkmalpflege und Heimatschutz* 26, 1926, s. 54—57, 147; H. Domańska, Jan Karol Schultz, *Obrońca i popularyzator zabytków sztuki Gdańska*, Toruń 1959 (praca mgr, UMK); A.R. Chodyński, op. cit.; J. Frycz, op. cit.; W. Deurer, *Problemy historyczne i konserwatorskie jednonawowych kościołów śródmieścia Gdańska*, Gdańsk 1982. Początków działań na rzecz ochrony zabytków Gdańska należy upatrywać już w działalności XVII-wiecznego budowniczego miejskiego B. Ranischa, który kierując pracami renowacyjnymi w tutejszych gotyckich kościołach, wyraził pogląd, iż budowle te należy otoczyć opieką, gdyż prezentują doskonały poziom techniczny i artystyczny (por. B. Ranisch, *Beschreibung aller Kirchengebäude der Stadt Danzig*, Danzig 1695; H.C. Kaplan, *Bartel Ranisch i sklepienia gdańskie*, *Kwartalnik Architektury i Urbanistyki* 1977, 22, 3, s. 167—190; Z. Kruszelnicki, *Historiografia sztuki Gdańska i Pomorza*, Wrocław 1980, s. 7—10, 19—22). Ochrona zabytków architektury Gdańska stała się szczególnie istotnym problemem na pocz. XIX w., kiedy to wiele budynków na skutek działań wojennych popadło w ruinę, a niektóre następnie wyburzono (np. klasztory: dominikanów — 1819 r., brygidek — 1848 r., kamienice, mury miejskie). Inicjatywa opieki

winy były zachęcić więc historyków konserwatorstwa, sztuki i architektury do jego podjęcia i opracowania.

Założenie franciszkańskie w Gdańsku, składające się z kościoła p.w. św. Trójcy, klasztoru i kaplicy p.w. św. Anny, zaczęto wznosić w monumentalnej formie od 1431 r. Zakończenie budowy nastąpiło dopiero w I połowie XVI w. Całość stanowi niewątpliwie jedną z ciekawszych realizacji sakralnej architektury późnogotyckiej nie tylko w Gdańsku, ale i w skali europejskiej. Stwierdzenie to uzasadnia fakt twórczego rozwinięcia przez budowniczych gdańskiej posiadłości franciszkańskiej osiągnięć lokalnego warsztatu budowlanego na drodze asymilacji szeregu nowych rozwiązań formalnych, nie spotykanych do tego czasu w miejscowej architekturze. Dotyczy to form detalu architektonicznego przejętych z budownictwa późnogotyckiego Saksonii, Łużyc, Bawarii, Frankonii bądź Śląska. Kompleks zabudowań franciszkańskich w Gdańsku jest ponadto wyjątkową realizacją w obrębie twórczości budowlanej tego zakonu u schyłku średniowiecza. Podczas jego budowy odżyło bowiem, typowe dla XIV-wiecznych realizacji franciszkańskich, zjawisko przekształcania pierwowzoru architektonicznego w duchu lokalnego budownictwa. Jako model dla gdańskiego kościoła franciszkanów posłużył z pewnością toruński kościół zakonny p.w. NMP; model ten uległ modernizacji pod wpływem XV-wiecznej architektury gdańskiej.

nad dawnymi budowlami wysunięta przez najwyższe władze pruskie (m.in. królewski rozkaz gabinetowy z 4 X 1815 r. czy zarządzenie z 15 XII 1823 r.) odbiła się nikłym echem w Gdańsku, gdzie ograniczono się jedynie do sporządzenia spisów „godnych zachowania zabytków sztuki”, co nie zapobiegło postępującym dewastacjom i rozbiórkom historycznych obiektów architektonicznych (w 1841 r. usunięto zachodnią przybudówkę kościoła św. Mikołaja, w 1846 r. rozebrano basztę przy Dworze Mieszczańskim, a w 1848 r. zburzono mury obronne przy baszcie „Jacek” i in.). Sytuacja nie uległa zmianie nawet po utworzeniu w 1843 r. urzędu pruskiego konserwatora zabytków, bowiem wiele jego inicjatyw wręcz ignorowano. Obok państwowej opieki nad zabytkami, sprowadzającej się w zasadzie do administracyjnych, często nie respektowanych zarządzeń, ukształtował się w XIX-wiecznym Gdańsku społeczny ruch ochrony pamiątek przeszłości. Zainicjowało go utworzenie w 1835 r. „Stowarzyszenia Miłośników Sztuki”, którego założyciele (J.K. Schultz, F. Engelhardt, J. Simson) podjęli trud rozbudzenia wśród mieszkańców miasta świadomości historyczno-artystycznych wartości lokalnych zabytków oraz potrzeby ich praktycznej ochrony. W szerszym zakresie kontynuowały tę działalność: „Komisja dla zachowania architektonicznych niezwykłości”, założona przy radzie miasta w 1855 r. (w jej komitecie znaleźli się: J.K. Schultz, Th. Hirsh, F.A. Brandstätter) oraz „Towarzystwo dla zachowania starożytnych budowli i pomników sztuki w Gdańsku”, utworzone w 1856 r. Zajęły się one nie tylko popularyzatorstwem, ale i konkretnymi zabiegami mającymi ocalić cenne miejscowe budowle przed zniszczeniem lub przebudową (np. walka o uratowanie przedproży kamienic, zbiórki pieniężne na niezbędne renowacje). Trudności finansowe spowodowały jednak rozwiązanie Towarzystwa w 1875 r., a jego program podjęto dopiero powołane w 1900 r. „Towarzystwo dla zachowania pomników budowlanych i sztuki” (por. J.C. Schultz, *Ueber alterthuemliche Gegenstaende der bildenden Kunst in Danzig*, Danzig 1841; tegoż, *Danzig und seine Bauwerke...*; J. Greth, R. G é n e e, op. cit.).

Nie można także przemilczeć faktu, iż interesujący nas klasztor był przed przebudową jednym z nielicznych niemal w pełni zachowanych średniowiecznych klasztorów franciszkańskich Europy północnej⁴.

Już w 1555 r. nastąpiła kasata klasztoru, a w 1558 r. utworzono w nim gimnazjum protestanckie, które przekształcono w XVI w. w słynne Gimnazjum Akademickie, istniejące do 1813 r. Po rozwiązaniu szkoły częściowo zdewastowane w czasie wojny francusko-pruskiej budynki poklasztorne zostały wykupione od miasta przez pruskie władze wojskowe i pełniły funkcję szpitala garnizonowego oraz częściowo — zbrojowni. Przeniesienie szpitala do nowo wzniesionego budynku (przy ul. Heweliusza) spowodowało, iż opustoszały zabytek popadał stopniowo w ruinę⁵ i podzieliłby zapewne los gdańskich klasztorów: dominikanów i brygidek, gdyby nie starania wykładowcy miejscowej Królewskiej Szkoły Plastycznej, rzeźbiarza i starożytnika — R. Freitag. Decyzją władz wojskowych z 14 III 1848 r. uzyskał on pozwolenie na zamieszkanie w klasztorze i umieszczenie w nim zbioru „pamiętek przeszłości” (w zamian za konserwację budynku). Freitag natychmiast skorzystał z przyznanego mu prawa i rozpoczął intensywne zabiegi o uratowanie zabytku przed rozbiórką i przeznaczenie go na „muzeum dawnej sztuki miejscowej”⁶. Władze wojskowe zamierzały w tym czasie przebudować klasztor na koszary. Zaniepokojony tym projektem Freitag zwrócił się z listowną prośbą (14 XII 1849 r.) do króla Fryderyka Wilhelma IV o interwencję:

Wola Waszego Majestatu jest, aby te budynki z przeszłości, które wyróżniają się sztuką i wspaniałością, były jako zabytki zachowane dla przyszłych pokoleń. To najlaskawsze zarządzenie daje mi odwagę, Waszemu Majestatowi, określić jeden z budynków, który jako zabytek starogotyckiego budownictwa, przez bogactwo swych miłych form, sklepień w krużgankach, może być wszystkim innym z przeszłości godnie przeciwstawiony. Jest to położony tu od 1431 r. i wzniesiony w czasie 80-lat, klasztor franciszkanów, który ostatnio wykorzystywany był jako szpital garnizonowy. Po przeniesieniu chorych do nowo wzniesionego budynku, zabytek tak chętnie odsprzedany kiedyś przez miasto fiskusowi wojskowemu, pomimo postawionych przez Wysokie Ministerstwo warunków nakazujących bezwzględne jego zacho-

⁴ Patrz M. Żydowicz, op. cit., s. 139—279.

⁵ E. Strehlke, op. cit., s. 155; J. Greth, R. Gènee, op. cit., s. 12; R. Brandstätter, op. cit., s. 308; R. Freitag, op. cit., cz. 1 (1863), s. 6—7, 27; J. A. Licht, op. cit., s. 24—26; porównaj: B. Schmid, op. cit., s. 30—31; E. Keyser, *Die Baugeschichte...*, s. 459.

⁶ R. Freitag, op. cit., cz. 1 (1863), s. 4—6. Pierwotnie Freitag zamierzał umieścić swoje zbiory, których gromadzenie rozpoczął od 13 XII 1845 r., w klasztorze brygidek. W 1846 r. otrzymał pozwolenie króla Prus na rozbudowę budynków pobrygidiańskich na muzeum. Miasto odmówiło mu jednak pomocy i jako groźący zawaleniem nakazało zabytek zburzyć. Już od 13 IV 1848 r. Freitag przechowywał częściowo swe zbiory w klasztorze franciszkanów. Porównaj J. Łyszczewska, *Wycieczka do Gdańska*, Tygodnik Ilustrowany, t. 4, Warszawa 1861, s. 133—232; przedruk: J. Madejska, op. cit., s. 156—209 (s. 193).

wanie jako posiadającego specyficzny styl, po przeznaczeniu tylko na cele wojskowe np. na kuźnię, musztrę itd., zostanie doprowadzony do całkowitej ruiny...⁷

Wyrażając obawę, iż klasztor franciszkanów może być rozebrany podobnie jak klasztor brygidek, Freitag pisał dalej:

... moja, jak i każdego miłośnika sztuki, najuniżeńsza prośba brzmi: jak długo niezbędne wojskowe cele nie wymagają odebrania będących do mej dyspozycji pomieszczeń, chciałbym, aby nadal były one przeznaczone na zbiory ojczystych zabytków, bo jest to pilnie potrzebne, aby dla rzemiosła artystycznego i w naszej prowincji coś zrobiono, przy czym jednocześnie z mej strony będzie się dbać o zachowanie budynku, co nie przysporzy państwu żadnych kosztów [...], zaś w sprawie zamierzonego zburzenia klasztoru, lub jego przebudowy na koszary artylerii, pozwalałam sobie Waszemu Majestatowi najuniżeńszą prośbę przedłożyć: chciałbym ten budynek w jego obecnej formie tak długo zachować, aż mieszkańcy Gdańska będą mieli szczęście widzieć Wasz Majestat w murach miasta, a przy okazji tenże Majestat sam przekona się o sztuce tej budowli...⁸

W odpowiedzi na list Freitag król zakazał przebudowy klasztoru, a podczas wizyty w Gdańsku, w lipcu 1851 r., po obejrzeniu zabytku stwierdził, iż „ma być on wkrótce przekazany miastu celem użycia go na wystawę zabytków i kosztowności”. Ministerstwo Wojny odmówiło jednak odstąpienia budynku ze względu na brak innego miejsca i finansów na budowę nowych koszar, zobowiązując się wykorzystać go w sposób nie uszczuplający wartości historycznej i artystycznej. W tym czasie Ministerstwo Wyznań Religijnych zaproponowało utworzenie w klasztorze więzienia. W grudniu 1852 r. Freitag ponownie uzyskał od króla pozwolenie, potwierdzone w 1853 r. przez rząd Prus, na zachowanie klasztoru jako muzeum. Władze wojskowe 13 IX 1855 r. postanowiły oddać budynek miastu nieodpłatnie. Akt przekazania, zawarty w rozporządzeniu gabinetu wojskowego z dnia 31 I 1856 r. (już po opuszczeniu klasztoru przez administrację wojskową), zobowiązywał radę miasta do: zachowania budowli, odpowiedniego wykorzystania i niepodejmowania przebudów wpływających na „wartość architektoniczną i wartość z punktu widzenia historii sztuki”⁹. Faktycznie pertraktacje trwały jeszcze bardzo długo, bowiem miasto uchylało się przed przyjęciem budowli z tak sformułowanymi zastrzeżeniami. Freitag starał się w tym czasie przekonać radę miasta, iż „grunt i parcela, na których stoją budynki, mają znaczną wartość, którą jeszcze można podnieść i dlatego jest w miasta interesie wziąć je w posiadanie”¹⁰. Projekt kontraktu przejęcia klasztoru,

⁷ R. Freitag, op. cit., cz. 1 (1863), s. 12—13.

⁸ Ibid., s. 13—14.

⁹ Ibid., s. 7, 27 oraz F. A. Brandstätter, op. cit., s. 309—310 i E. Strähle, op. cit., s. 155; patrz także B. Schmid, op. cit., s. 31; E. Keyser, *Die Baugeschichte...*, s. 440.

¹⁰ R. Freitag, op. cit., cz. 1 (1863), s. 9—10.

opracowany 12 X 1858 r. przez Ministerstwo Handlu, także nie odpowiadał radnym, zachowywał bowiem ustalenia z 1856 r.¹¹

Król Wilhelm I, przebywając w Gdańsku, 21 X 1861 r. zwiedził zabytek i, zapoznawszy się z zamiarami Freitaga zorganizowania w nim muzeum i sal do nauki modelowania, zarządził przekazanie obiektu na cele związane ze sztuką, co uniemożliwiło planowaną przez miasto przebudowę¹². Radni podjęli 13 V 1862 r. rozmowy w Ministerstwie Handlu nad kontraktem z 1858 r. Wkrótce potem księżniczka Prus (wizytując klasztor 9 VI 1862 r.), usłyszawszy od radcy Wintera, iż władze zamierzają adaptować zabytek na cele szkolne — wyraziła jednoznacznie swą dezaprobatę dla tego pomysłu¹³.

Spór o klasztor odbił się echem także poza Gdańskiem. Poseł Reichenperger, przemawiając na forum parlamentu pruskiego (29 VIII 1862 r.), ubolewał: „klasztor franciszkanów, w swym rodzaju prawdziwy uboczny twór Malborka, od lat waha się między istnieniem i zagładą, bo miasto podrzuca go rządowi, a tenże odwrotnie, tylko aby druga strona obowiązana była do utrzymania i zachowania zabytku”¹⁴.

Ostatecznie, po tym, jak 7 II 1863 r. radni uzyskali porozumienie w Ministerstwie Handlu, 29 III 1863 r. rada deputowanych miejskich zgodziła się przyjąć zabudowania poklasztorne. Umowę podpisano 14 VI, a 6 VIII 1863 r. nastąpiło oficjalne przejęcie zabytku przez władze miasta od skarbu państwa. W umowie miasto zastrzegło sobie prawo decydowania o przeznaczeniu zabytku na cele sztuki i nauki, zgadzając się na konsultację projektów zmian z rządem i królem¹⁵. Pomimo zaleceń królewskich przekazania klasztoru na cele związane ze sztuką, rada postanowiła przekształcić budynek w szkołę. Projekt przebudowy ostro skrytykował R. Freitag:

... dotarła do mnie wieść, że magistrat złożył wniosek do ministerstwa, dołączając plany wyjaśniające, odnośnie do podniesienia o kilka stóp murów okalających budynek, aby górne pomieszczenia uczynić przydatne na klasy szkolne, częściowo dobudować jedno piętro i aby wewnętrzne ściany i mury przez które obecnie poszczególne pomieszczenia, ganki, sale i cele są tworzone wyburzyć i zamiast nich inne, odpowiadające celom szkolnym, wznieść. Nie wymaga chyba wzmianki, że gdyby to uczyniono klasztor franciszkanów w swej średniowiecznej szacie i stylu nie byłby zachowany, a budynek z rzędu tych co mają w swej sztuce wartość historyczną byłby skreślony, a i realizacja zamierzeń Jego Wysokości Króla byłaby niemożliwa [...] W takiej sytuacji można go przeznaczyć po przebudowie na koszary, sąd, więzienie, itp...¹⁶

Prace budowlane przeprowadzono w latach 1867—1872, według szcze-

¹¹ Ibid., s. 21.

¹² Ibid., s. 15—19, 27.

¹³ Ibid., cz. 2 (1864), s. 6—7.

¹⁴ Ibid., cz. 1 (1863), s. 23—24.

¹⁵ Ibid., s. 21—22; cz. 2 (1864), s. 11—12.

¹⁶ Ibid., cz. 2 (1864), s. 11—20.

gólowego projektu, opracowanego przez radcę budowlanego J.A. Lichta. Projekt ten nawiązywał do projektu z 1864 r. i został zrealizowany dzięki m.in. staraniom nadburmistrza Wintera i kupca Hennigsa, którzy pod szyldem fundacji Klose wyasygnowali niezbędną kwotę pieniędzy¹⁷.

Zanim przystąpimy do określenia zakresu przeprowadzonych prac budowlanych spróbujmy określić stan zachowania zabytku przed ich rozpoczęciem. Dokonanie szczegółowych w tym względzie ustaleń nie jest możliwe z powodu niewielu danych źródłowych. Dysponujemy jedynie informacją podaną przez Freitagą, mówiącą, iż w 1857 r. „spłonęła część budynków pomocniczych klasztoru”, a ponadto „wykryto i ugaszono podpalenie w skrzydle zachodnim”¹⁸, oraz uwagą J.A. Lichta donoszącą, iż „... w swym pierwotnym pięknie przetrwała tylko sala z utrzymywanym przez kolumny sklepieniem lejkowatym”, natomiast okna klasztoru „były częściowo zamurowane i częściowo zabite deskami”¹⁹.

Porównanie planu Gdańska z 1822 r. z planem wykonanym w latach 1866—1869 pozwala zauważyć, iż w czasie dzielącym daty powstania obu planów zburzono zabudowania usytuowane przy południowym skrzydle klasztoru²⁰. Były to: budynek kuchni przylegający do pd. skrzydła klasztoru na przedłużeniu skrzydła wschodniego oraz fachwerkowe domy profesorów, które możemy obejrzeć na panoramie Gdańska z 1593 r. oraz na grafice P. Willera ze schyłku XVII w.²¹ Fakt, iż Freitag istnienie tych zabudowań odnotował w marcu 1864 r., pozwala ustalić datę ich wyburzenia na okres pomiędzy 1864 a 1866 r.²²

Ponadto należy zauważyć, iż w latach 1858—1863 Freitag usunął niektóre podziały wewnętrzne wprowadzone za czasów Gimnazjum Akademickiego i szpitala wojskowego, dokonując jednocześnie najniezbędniejszych napraw. Chodzi tu głównie o refektarz konwentu, byłe sypialnie uczniów gimnazjum umieszczone w dormitorium klasztornym oraz krużganki. W tym okresie dokonano także z funduszy rządowych naprawy dachów oraz odnowiono elewację frontową skrzydła zachodniego²³. Wygląd elewacji skrzydeł — zachodniego i południowego — przed przebu-

¹⁷ J. A. Licht, op. cit., s. 25, porównaj: R. Freitag, op. cit., cz. 1 (1864), s. 22—23.

¹⁸ R. Freitag, op. cit., cz. 1 (1863), s. 27.

¹⁹ J. A. Licht, op. cit., s. 24, 26.

²⁰ Plany te zamieszcza w swej pracy E. Keyser, *Die Baugeschichte...* (w postaci dodatku).

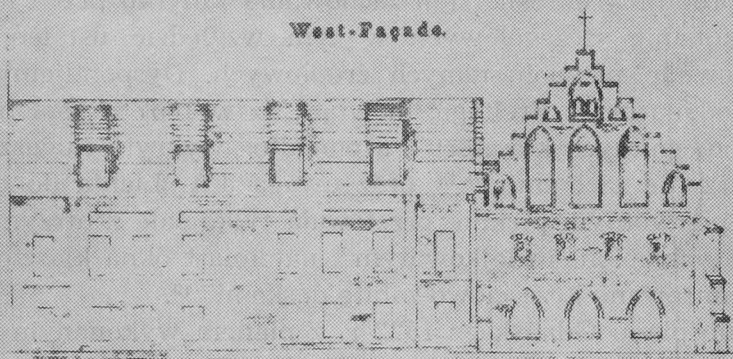
²¹ Por. Z. Jakrzewska-Śnieżko, *Gdańsk w dawnych rycinach*, Wrocław 1980, s. 45, 46; tejże, *Widok Gdańska A. Möllera z końca XV w.*, [w:] *Libri Gedanenses*, t. 6—7, Warszawa—Poznań 1974, s. 5—28 (22—24).

²² R. Freitag, op. cit., cz. 1 (1863), s. 15; cz. 2 (1864), s. 11—12 podał, iż budynki te przeznaczono na rozbiórkę w dniu 22 IX 1863 (kuchnię) i 8 X 1863 r. (domy profesorów), J. A. Licht natomiast sfalszował datę zburzenia kuchni, podając, że nastąpiło to w 1858 r. (op. cit.).

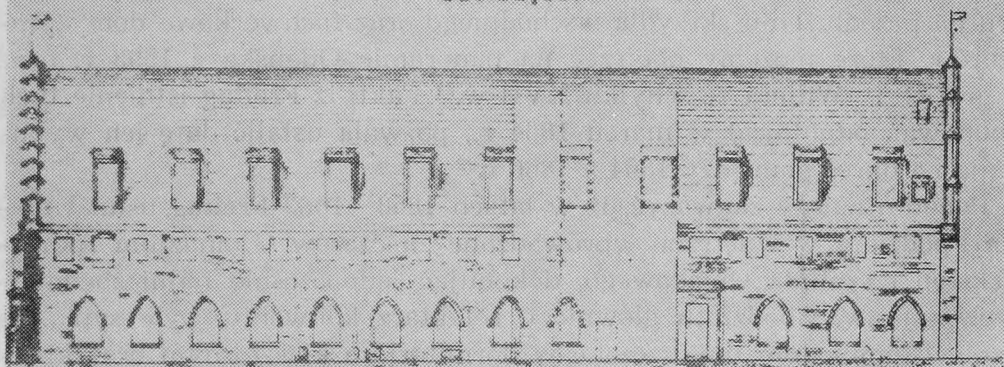
²³ J. Greth, R. Gènee, op. cit., s. 13, por.: *Jahresbericht...*, Sprawozdanie 6, 7 i 8.

Das ehemalige Franziskanerkloster
zu DANZIG.
Vor dem Umbau.

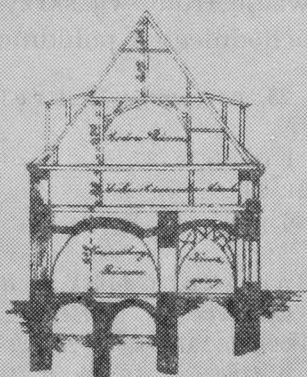
West-Façade.



Süd-Façade.



Quersprofil
durch den
vor dem



a-b
Süd- und Ostflügel
Umbau.

1. Widok elewacji klasztoru pofranciszkańskiego w Gdańsku przed przebudową
wg rys. J. A. Lichta — fot. M. Żydowicz

downą przedstawił J.A. Licht na rysunkach załączonych do projektu przebudowy. Ponadto zachowała się akwarela J. Bocka z lat 1836—1840, ukazująca widok elewacji zachodniej skrzydła południowego, potwierdzająca wierność inwentaryzacji Lichta²⁴. Na ich podstawie można stwierdzić, iż klasztor posiadał układ 4-skrzydłowy z wirydarzem na planie zbliżonym do kwadratu. Skrzydła zachodnie i południowe, dwukondygnacyjne (z niską drugą kondygnacją dachową), posiadały układy jedno-traktowe z krużgankami obiegającymi wirydarz, natomiast skrzydło północne tworzył sam krużganek przylegający do kościoła. W krużgankach i salach parteru, w skrzydłach wschodnim, południowym i północnym, zachowały się częściowo sklepienia kryształowe i żebrowo-gwiazdźdźiste oraz sieciowe. W skrzydle zachodnim, zarówno w krużganku jak i innych pomieszczeniach parteru, znajdowały się stropy. Układ sal górnej kondygnacji w skrzydle wschodnim był dwutraktowy z wąskim korytarzem od strony wirydarza, w skrzydle południowym był trójtraktowy, natomiast w zachodnim amfiladowy. Pomieszczenia drugiej kondygnacji nie były sklepione z wyjątkiem dwóch niewielkich sal w skrzydle północnym, w części przylegającej do chóru kościoła św. Trójcy. Od zewnątrz budynek był zachowany aż po gzymsy wieńczące i posiadał dachy siodłowe z płasko krytymi mansardami. Elewacja frontowa skrzydła południowego — rozczłonkowana w dolnej kondygnacji rzędem ostrołucznych okien, a w górnej niewielkimi prostokątnymi oknami, posiadała ślady licznych przemurowań, m.in. po zburzonym budynku kuchni. Trójosiową elewację zachodnią skrzydła południowego wieńczył 8-uskokowy szczyt schodkowy, rozprofilowany ostrołuczными, piętrzącymi się blendami. Elewacja frontowa skrzydła zachodniego miała w obu kondygnacjach prostokątne, wysokie okna. Ponadto, na osi skrzydła wschodniego dobudowany był niewielki budynek. Bliższe ustalenie wyglądu elewacji frontowej skrzydła wschodniego oraz elewacji od strony wirydarza nie jest możliwe ze względu na brak przekazów ikonograficznych.

To spostrzeżenie uzupełnia fragment sprawozdania z posiedzenia Rady Miasta z 24 III 1863 r.: „stan murów okazał się [tj. po zbadaniu — M.Ż.] lepszy, niż zewątrznie można to osądzić. Pan F. W. Kruger potwierdził, iż w wypadku konieczności mury umożliwią jeszcze dobudowę całego piętra”²⁵.

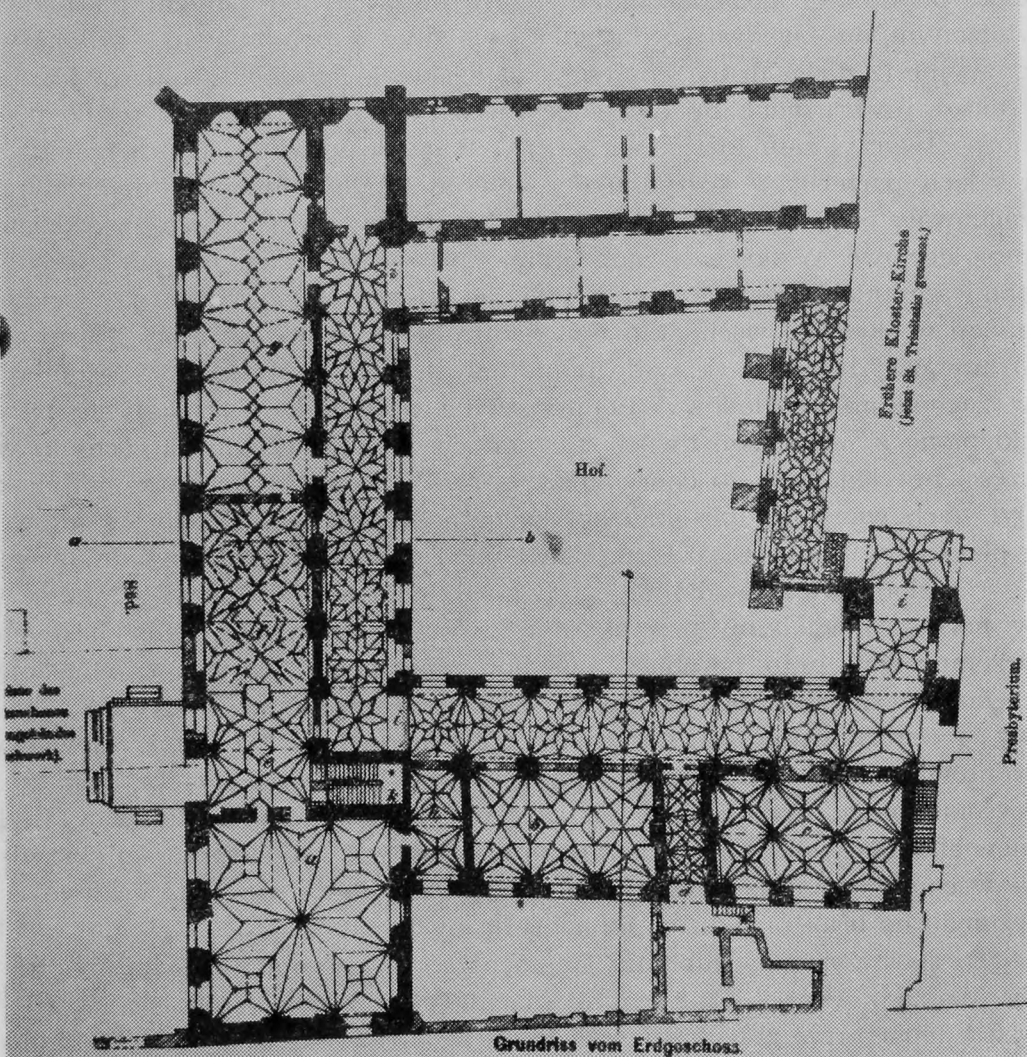
Zastanówmy się teraz, jaki był zakres przeprowadzonej pod kierunkiem J.A. Lichta przebudowy²⁶. W 1867 r. przystąpiono do prac w skrzydle

²⁴ J. A. Licht, op. cit., tabl. VI—VII; W. Drost, F. Svoboda, *Kunst- denkmäler der Stadt Danzig. Bau- und kunstdenkmäler des Deutschen Osten*, Bd. 5, *St. Trinitatis. St. Peter und Paul, St. Bartholomai, St. Barbara, St. Elizabeth, H. Geist, Engl. Kapelle, St. Brigitten*, Stuttgart 1972, il. 2.

²⁵ R. Freitag, op. cit., cz. 1 (1863), s. 22.

²⁶ Przebieg prac budowlanych omówiony na podstawie sprawozdania J. A. Lichta, oraz wykonanych przez niego rysunkowych planów adaptacyjnych poszczególnych kondygnacji zabytku, Patrz J. A. Licht, op. cit.: s. 25—27, tabl. VII—X.

Das ehemalige Franziskanerkloster zu DANZIG.



Bestimmung der gewölbten Räume.

- Vor dem Umbau
- a. Convents-Renter.
 - b. Bibliothek.
 - c. Kleines Refectorium.
 - d. Eingangshalle.
 - e. } Voraal.
 - f. } Voraal.
 - g. Grosses Refectorium.
 - h. Urmallien.
 - i. Kreuzgang.
 - k. Treppe zu den Wohnzellen der Mönche führend.

mit erhalten.
mit Beamtigt.

Einzelne abgeben und anfertigen
von A. Licht.

2. Projekt przebudowy sal parteru klasztoru autorstwa J. A. Lichta
— fot. M. Żydowicz

zachodnim przeznaczonym na cele szkolne (Provinzial-Gewerbeschule i Königliche Kunst und Gewerkschule). W pierwszym etapie budowy zrekonstruowano sklepienia krużganka, który oddzielono od pomieszczeń szkolnych, zamurowując łączące je wejście. Tak odizolowana szkoła uzyskała wejście w południowej części fasady frontowej. Po prawej stronie niewielkiego hallu umieszczono klatkę schodową, a po lewej sale szkolne z wąskim korytarzem biegnącym wzdłuż ściany krużganka. Na I piętrze i w kondygnacji dachowej zastosowano układ 3-biegowy z wydzieleniem środkowego korytarza i umieszczonymi po jego bokach klasami. Roboty zakończono w 1869 r. i przystąpiono do przebudowy skrzydeł: południowego i wschodniego, które w parterze przeznaczono na muzeum (z krużgankami pozostałych skrzydeł), na I piętrze zamierzano urządzić szkołę realną św. Jana, natomiast w 3 kondygnacji galerię obrazów. Prace w skrzydle południowym rozpoczęto od wybudowania budynku klatki schodowej na miejscu dawnej kuchni, w parterze wydzielając na jej przedłużeniu hol oraz izolując krużganek od pozostałych sal. Dawny refektarz konwentu (na prawo od holu) — oddano szkole na aulę, a wielki refektarz (na lewo od holu) podzielono ścianą poprzeczną na 2 części i przeznaczono na „impresy muzyczne i naukowe”.

Mury obwodowe obu skrzydeł podwyższono o 1,4 m, a wzdłuż elewacji południowej założono kanał powietrzny i świetlny. W piwnicach, osuszonych za pomocą drenów i śluz, zainstalowano 7 pieców centralnego ogrzewania i umieszczono mieszkania woźnego oraz palacza.

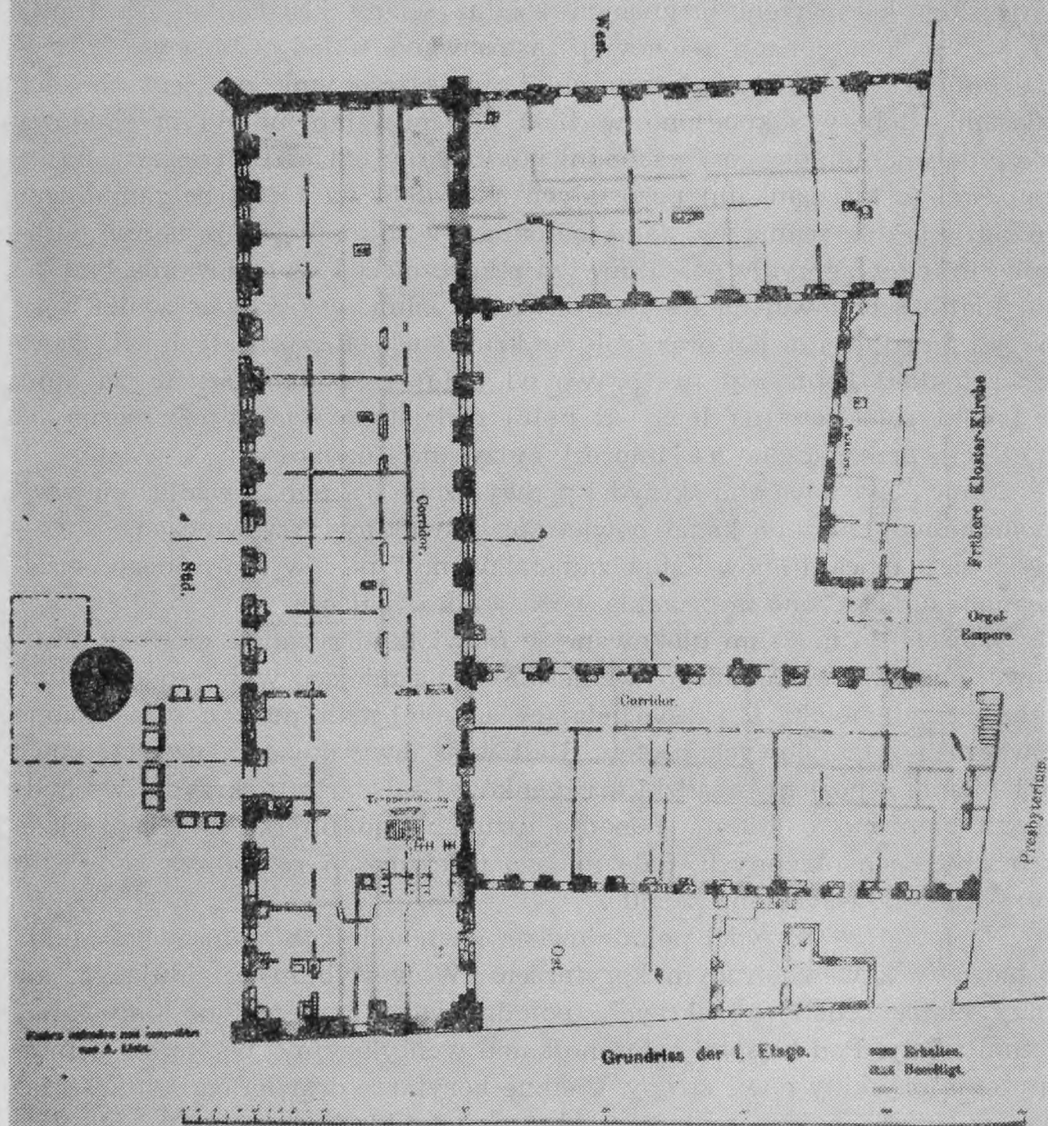
Wejście do muzeum ulokowano w niewielkim ryzalicie elewacji frontowej skrzydła wschodniego, wzniesionym na miejscu wyburzonej w tym czasie przybudówki. Mur wydzielający dawniej małe podwórze zastąpiono parkanem z metalowych prętów. Hall wejściowy muzeum uzyskał nowe sklepienia, a poziom posadzki krużganków i sal parteru skrzydła wschodniego obniżono o 1,3 m. Ponadto, uzupełniono ubytki w sklepieniach i maswerkach okiennych. Sale małego refektarza i refektarza konwentu otrzymały nowe ceglane portale.

Na I piętrze skrzydeł południowego i wschodniego zastosowano układ 3-biegowy z wewnętrznym korytarzem. W westybulu, znajdującym się przy klatce schodowej skrzydła południowego, umieszczono umywalnię i sanitariaty. Pod klasami założono kanał wentylacyjny. Wszystkie pomieszczenia uzyskały nowe stropy. Ciemne korytarze doświetlono, umieszczając w drzwiach klas matowe szyby. Ściany klas i korytarzy wyłożono „boazerią do wysokości 1,56 m lub pomalowano”. W północnym skraju skrzydła wschodniego zlokalizowano mieszkanie R. Freitaga, łącząc je korytarzem i gankiem ze znajdującymi się nad krużgankiem północnym mieszkaniami konserwatorów muzeum. Te ostatnie otrzymały osobną klatkę schodową w nowo wybudowanej wieżycy. Do mieszkania Freitaga oraz pomieszczeń galerii obrazów umieszczonej na II piętrze skrzydeł pd. i wsch. wiodła wąska klatka schodowa przy południo-

Das ehemalige Franziskanerkloster

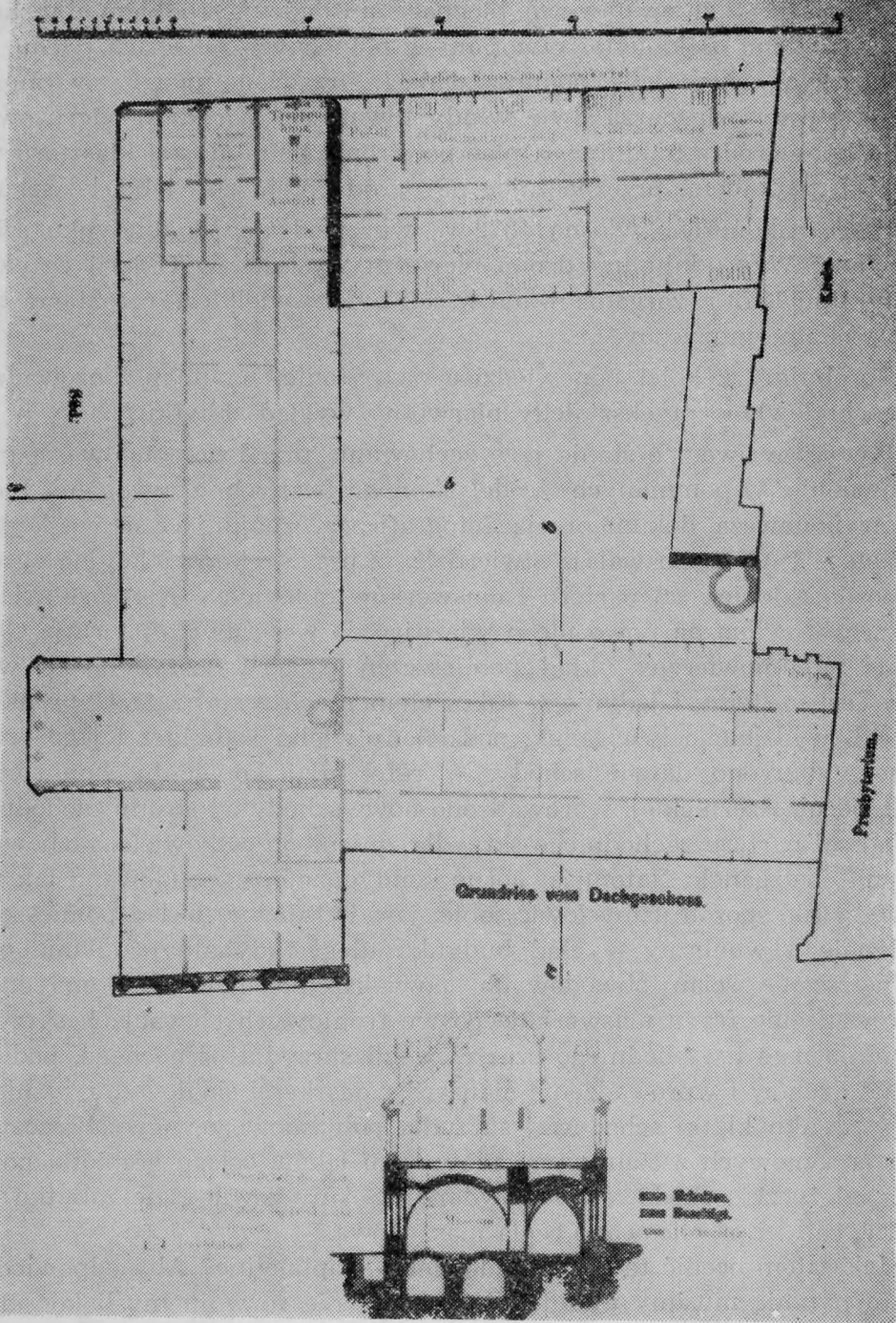
in DANZIG.

Blatt I



3. Projekt przebudowy I piętra klasztoru autorstwa J. A. Lichta — fot. M. Żydowicz

Das ehemalige Franziskanerkloster in DACHAU.



4. Projekt przebudowy poddasza klasztoru autorstwa J. A. Lichta — fot. M. Żydowicz

wej ścianie prezbiterium kościoła św. Trójcy, w której „...pierwotne, drewniane schody wymieniono na kamienne...”. Dla wspomnianej galerii zbudowano w zachodnim krańcu skrzydła południowego schody wychodzące na krużganek. Sale wystawowe, biegnące amfiladowo środkiem obu skrzydeł, oświetlono oszklonymi otworami w północnych połaciach dachu. We flankujących ekspozycję pomieszczeniach urządzono magazyny, montując od strony wirydarza dwie windy towarowe. Wirydarz odgruzowano i założono ogród z fontanną, a plac po stronie południowej klasztoru wydzielono parkanem, przeznaczając na ogród botaniczny i boisko szkolne.

Prace zakończono wiosną 1872 r., wprowadzając do budynku szkołę św. Jana. W grudniu urządzono pierwszą wystawę w Galerii Sztuki, a w styczniu 1873 r. zorganizowano w sali byłego wielkiego refektarza koncert wokalny-muzyczny²⁷.

Spróbujmy z kolei odpowiedzieć na pytanie, na ile przeprowadzone prace budowlane przekształciły pierwotny wygląd zabytku?

Powyższe uwagi o stanie jego zachowania przed przebudową, a także porównanie wspomnianych źródeł ikonograficznych z uwagami Lichta i powykonawczą dokumentacją fotograficzną, znajdującą się w gdańskiej bibliotece PAN²⁸, pozwalają stwierdzić, iż prace rekonstrukcyjne ograniczono do sklepień sal parteru i maswerków okiennych. Niektóre sklepienia zrealizowano na nowo nie nawiązując do wcześniejszej formy. Generalnie, średniowieczny układ pomieszczeń parteru skrzydeł: pd. wsch. i pn. jest czytelny i jedynie w kilku elementach został zatarty (w skrzydle pd. wydzielono krużganek, podzielono wielki refektarz i jego przedsionek, zburzono dawne schody, w refektarzu konwentu zamurowano okno od ul. Rzeźnickiej, wprowadzono nowe schody od strony zachodniej). Układ sal parteru zachodniego skrzydła zmieniono całkowicie, zachowując jedynie krużganek. Natomiast górne kondygnacje przebudowano tak znacznie, iż nie sposób uzmysłwić sobie, jaki był dawny układ pomieszczeń. Podobnie, zewnętrzny wygląd budynku uległ radykalnej zmianie przez podwyższenie ścian obwodowych, powiększenie okien II kondygnacji, wprowadzenie fryzu maswerkowego we frontowych elewacjach skrzydeł: południowego i wschodniego oraz elewacji skrzydła północnego, podwyższenie dachów i wprowadzenie mansard z daszkami siodłowymi, wzniesienie budynku klatki schodowej skrzydła południowego, nowych szczytów — sterczynowych z ażurowymi motywami łęków osłego grzbietu, portali oraz wieżyczki schodowej w wirydarzu. Ściany zewnętrzne zabytku niemal w całości przelicowano cegłą maszynową.

Jak zatem ocenić te prace budowlano-adaptacyjne? Aby odpowiedzieć na to pytanie musimy uwzględnić zagadnienie rozwoju myśli konserwatorskiej w XIX-wiecznym Gdańsku, ponieważ tylko określenie związku

²⁷ J. A. Licht, op. cit., s. 28.

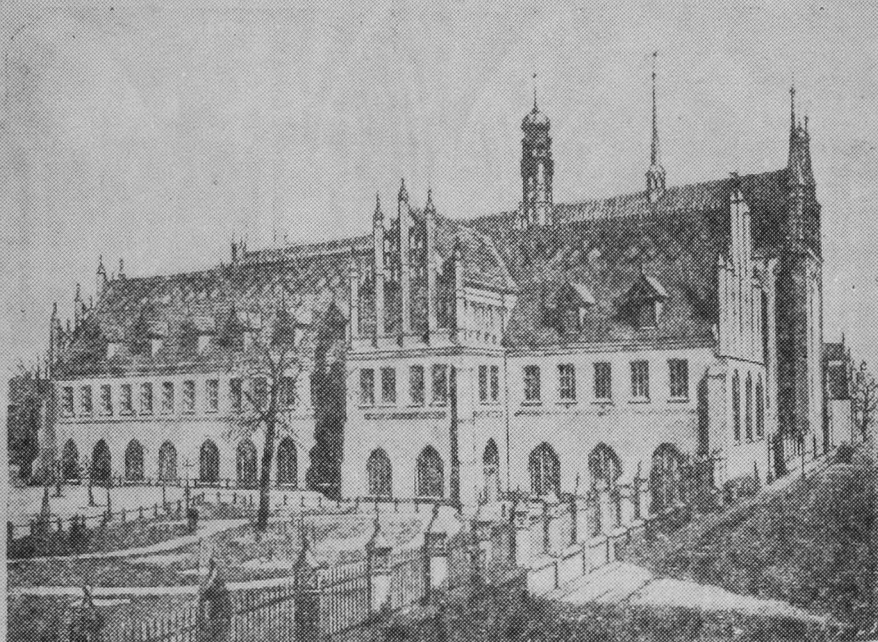
²⁸ Sygnatura Z. IV. 1433.

Das ehemalige Franziskanerkloster
zu DANZIG.

Blatt 1

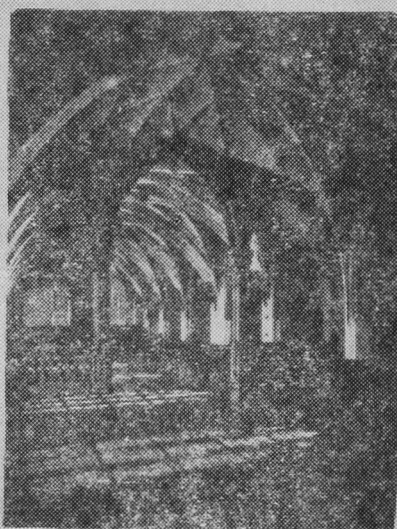
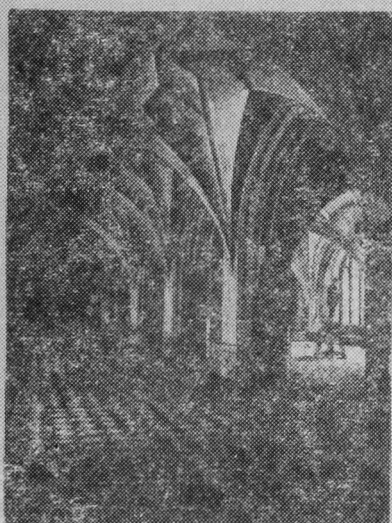
Nach dem Umbau.

Süd-Façade.

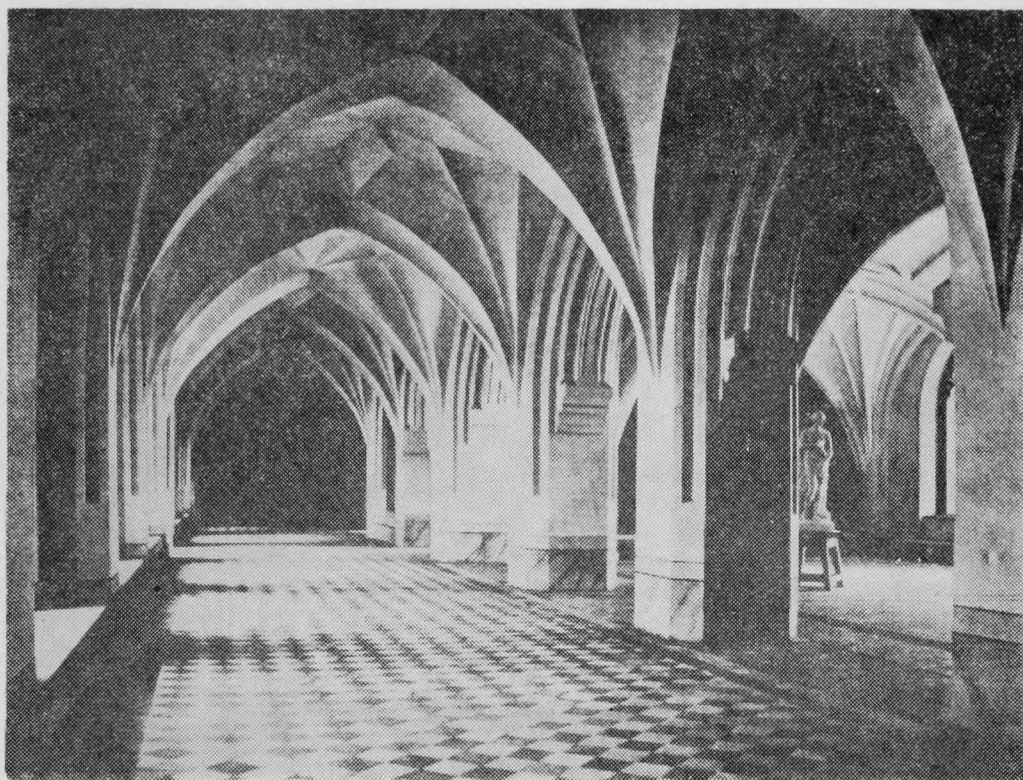


Der östliche Kreuzgang.

Das ehemalige grosse Refectorium.



5. Widok elewacji południowego skrzydła oraz sal parteru klasztoru po przebudowie
wg rys. J. A. Lichta — fot. M. Żydowicz



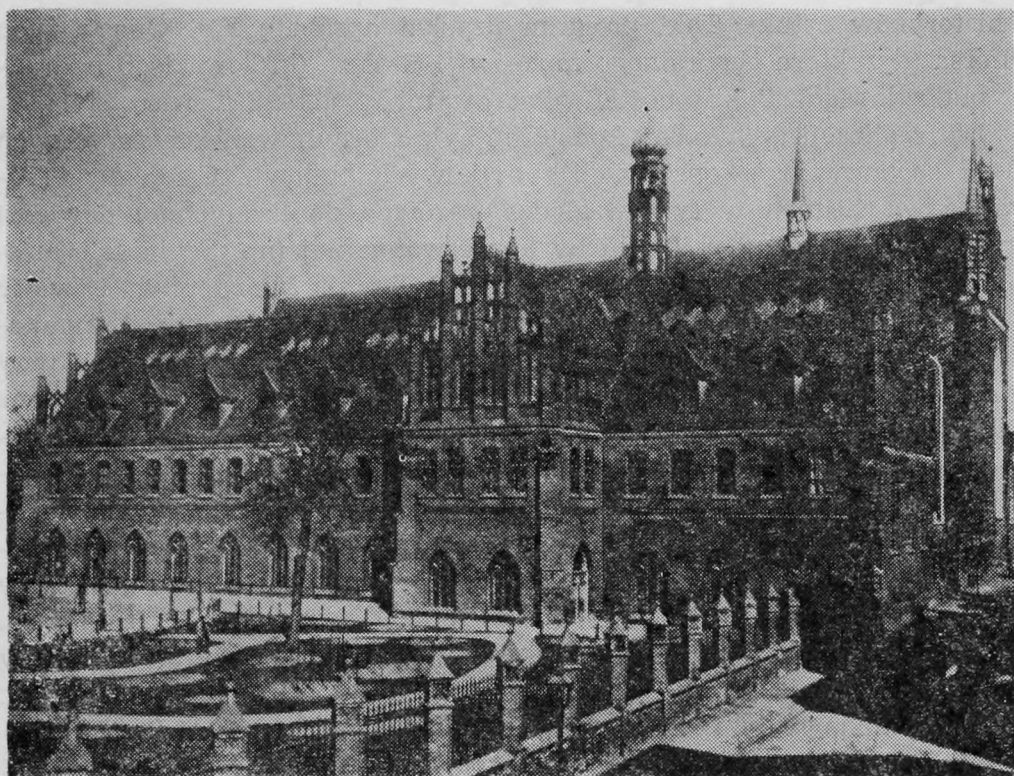
6. Wnętrze krużganka południowego po przebudowie 1867—1872 — repr. fotografii archiwalnej — M. Żydowicz

między teorią a praktyką ochrony zabytków pozwoli poprawnie ocenić przebudowę klasztoru, z punktu widzenia współczesnych jej koncepcji konserwatorskich.

Na początku XIX w. poglądy konserwatorskie w Gdańsku nie były jeszcze sprecyzowane. Ochrona zabytków została miastu ministerialnie narzucona, bowiem w wyniku inicjatywy K.F. Schinkla, zabiegającego o zorganizowanie państwowej opieki nad zabytkami, król i rząd Prus, w rozporządzeniach z 1815 — 1822 r., zobowiązali władze prowincjonalne do wykonania tego zadania, tworząc jednocześnie prawne tego podstawy²⁹. Zarządzenia nadprezydenta Prus T. v. Schöna odnośnie do zabytków Gdańska miały jednak charakter ogólnych nakazów lub zakazów i nie proponowały określonej koncepcji ochrony.

Załączków myśli konserwatorskiej w Prusach tego okresu należy upatrywać w przeprowadzonej w latach 1817—1850 restauracji zamku w Malborku oraz utworzeniu w 1843 r. urzędu konserwatora Prus, na który powołano F.v. Quasta, głoszącego wyższość utrzymania istniejącego sta-

²⁹ Patrz przypis 3. Porównaj B. S c h m i d, op. cit., s. 10 i n., 18 i n., 26 i n., E. Keyser, *Die Baugeschichte...*, s. 436—444; H. D o m a ń s k a, op. cit., s. 3—6.



7. Widok budynków klasztoru pofranciszkańskiego po przebudowie 1867—1872
— repr. fotografii archiwalnej — T. Kaźmierski

nu zabytku nad zabiegami restauratorskimi³⁰. Poglądy Quasta nie zjednały mu jednak uznania u władz administracyjnych i spowodowały ograniczenie zakresu oraz skuteczności jego działania.

Przebudowy zabytków, dokonywane w tym czasie w Gdańsku przez władze miejskie bądź prywatnych właścicieli, pozbawione były teoretycznych uzasadnień konserwatorskich i wynikały z czystego praktycyzmu.

Rozpowszechnienie idei ochrony zabytków nastąpiło tu dopiero dzięki akcjom założonego z inicjatywy J.K. Schultza „Towarzystwa Miłośników Sztuki” (1835), a zwłaszcza „Towarzystwa dla zachowania starożytnych budowli i pomników sztuki w Gdańsku” (1856)³¹. Działalność ta, podobnie jak zabiegi Schinkla, Quasta i Schöna, była konsekwencją romantyczno-starożytniczych zainteresowań oraz historyzmu, znamionujących ogólną koncepcję kultury XIX w. Towarzystwo, starając się powstrzymać postępującą dewastację zabytków miasta, obok rozpowszechniania wśród mieszkańców Gdańska wiedzy na temat jego historii i sztuki, zamierzało zorganizować praktyczną ochronę i renowację zabytków, czym miał zająć się komitet złożony ze specjalistów: malarzy, rzeźbiarzy, architektów

³⁰ B. Schmid, op. cit., s. 3—8, por. tegoż, *Wiederherstellung der Marienburg*, Königsberg Pr. 1934; J. Frycz, op. cit., s. 80—84, 128—129.

³¹ Patrz przypis 3.

i historyków sztuki. Taki program uzyskał aprobatę F.v. Quasta, von Olfersa (dyrektora generalnego muzeów) i Stülera (królewskiego nadradcy budowlanego), którzy zostali honorowymi członkami Towarzystwa³².

Dla realizacji tych zadań konieczne było sformułowanie teoretycznych zasad zachowania i konserwacji zabytkowych budowli. Członkowie Towarzystwa sięgnęli w tym względzie zarówno do licznych wypowiedzi przedstawicieli niemieckiej służby konserwatorskiej (np. Schinkla, Quasta), jak i ówczesnych aktów prawnych (np. Okólnik Ministerstwa Oświaty z 22 X 1844 r.), nie podejmując próby samodzielnego, teoretyczno-naukowego ich rozwinięcia. Przyjęli oni zatem — jako punkt wyjścia przy określaniu warunków i zakresu interwencji konserwatorskiej — ocenę wartości zabytku. Jako główne kryterium tej oceny uznali walor dawności obok stopnia indywidualności artystycznej, uwarunkowanego historiozoficzną koncepcją stylu jako normy estetycznej (traktowanej historycznie). Wartościowanie zabytków Gdańska według tych kryteriów było możliwe dzięki postępującym badaniom historycznym, które reprezentowały prace³³: F.C.G. von Duisburga, G. Löschina, Th. Hirscha, M. Strehlkego i K. Hoburga, a także dzięki pierwszym próbom opracowania dziejów sztuki miasta³⁴ podjętym przez J.K. Schultza, K. Gèneego, J.D. Fiorilla.

Najlepiej poglądy konserwatorskie społeczników gdańskich reprezentują wypowiedzi J.C. Schultza, który wielokrotnie zwracał uwagę, iż zabytki są „puczającymi łącznikami między przeszłością a przyszłością” i „jakkolwiek duch postępu idzie nieprzerwanie naprzód, nie wolno nam nie doceniać dorobku przeszłości”. Podkreślał ponadto, iż Gdańsk swój „czar zawdzięcza przede wszystkim starożytnym budowlom” i że „niszczenie ich odbiera miastu jego atrakcyjność”³⁵. Krytykował przebudowę Baszty Narożnej, zauważając, iż „dodano jej nie pasujący do całości

³² Program opublikowano w rocznym sprawozdaniu z działalności Towarzystwa: *Der Verein zur Erhaltung der alterthümlichen Bauwerke und Kunst-Denkmläler Danzig*, Neue Preussische Provinzialblätter, Bd. 11, 1857, s. 387—391, por. H. Domańska, op. cit., s. 34, p. 6.

³³ F. C. G. Duisburg, *Versuch einer historisch-topographischen Beschreibung der freien Stadt Danzig*, Danzig 1809 oraz G. Löschin, *Geschichte Danzigs von der ältesten bis der zur neuesten Zeit*, Danzig 1823; Th. Hirsch, *Die Oberpfarrkirche von St. Marien in Danzig in ihren Denkmälern und in ihren Beziehungen zum Kirchlichen Leben Danzigs überhaupt, I. Theil*, Danzig 1843, II. *Theil oder Kirchengeschichte von Danzig seit Einführung der Reformation*, Danzig 1846; Th. Hirsch, M. Töppen, E. Strehlke, *Scriptores rerum Prussicarum*, Bd. 1—5, Leipzig 1861—1874; K. Hoburg, *Geschichte der Festungswerke Danzigs*, Danzig 1852.

³⁴ J. C. Schultz, *Danzig und seine Bauwerke...*; tegoż, *Veber alterthuemliche...*; J. Greth, R. Gènee, op. cit.; J. D. Fiorillo, *Geschichte der zeichnenden Kunste in Deutschland den vereinigten Niederlanden*, Th. 2, Hannover 1817, s. 217—234.

³⁵ H. Domańska, op. cit., s. 11.

³⁶ J. C. Schultz, *Ueber die Abtragung einer alten Thurmees in Danzig*, Neue Preussische Provinzialblätter, Bd. 3, 1847, s. 485—492.

dach”³⁶. Podobnie pisał na temat bramy między Wieżą Więzienną i Katownią: „...jeden z ostrołuków, ten od strony miasta, zabity jest obecnie przez duże kwadratowe drzwi nieharmonizujące ze stylem budowli”³⁷.

Szczególnie interesująca jest wypowiedź Schultza dotycząca restauracji bramy przed kościołem św. Bartłomieja, którą rozebrano i ustawiono na nowo przy użyciu starego materiału:

... najbardziej celowym sposobem restaurowania starych budowli jest, podobnie jak przy restauracji obrazów, dodanie tylko najpotrzebniejszych elementów, czyli że w budowlach z surowej cegły należy po prostu osadzić nową cegłę tam, gdzie brakuje starej. Ponadto przy dużych obiektach nie trzeba tuszować tego nowego kawałka przez zamalowanie, zatynkowanie itp. Nie daje to żadnej istotnej korzyści, natomiast utrudnia ewentualne późniejsze badania naukowe. I tak wszystko łągódzący czas zrówna stare z nowym³⁸.

Uznając nadrzędność faktu zachowania zabytku, Schultz dopuszczał dokonanie drobnych zabiegów dostosowujących budynek do nowych funkcji, zachęcając w ten sposób do podejmowania mało popularnych w tym czasie w Gdańsku adaptacji zabytkowych budowli. Ilustruje to jego wypowiedź w związku z zastąpieniem gotyckiej kamienicy przy nabrzeżu Motławy nowym domem mieszkalnym:

... o ile ciekawiej byłoby, gdyby przy tej nowej budowli zachowano gotycki styl, bardziej odpowiadający całości budowli gdańskich i to tym bardziej w tej części miasta, przy Motławie, która dziś jeszcze posiada w swojej frontowej zabudowie gotyckie bramy z surowej cegły z czasów Zakonu. Zatem można było omawianą szczytową stronę domu przy małych uzupełnieniach i zmianach zachować i również mieszkanie urządzić. Pozostawiając wysoką sień wejściową można było po dwa nad sobą leżące okna... połączyć w jedno i w ten sposób usytuowane poza nimi pomieszczenia podwyższyć³⁹.

Możemy zatem uznać, iż kształtująca się w połowie XIX w. w Gdańsku myśl konserwatorska, aczkolwiek niezbyt oryginalna w skali państwowej, była niewątpliwie progresywna, zakładała bowiem wysoką ocenę nie tylko zabytków gotyckich, ale także nowożytnych, a w zakresie metod działania zalecała raczej konserwatorsko-zachowawcze podejście niż restaurację.

Do tej koncepcji ochrony zabytków nawiązywało więc stanowisko R. Freitag, który „walcząc” o zachowanie budynków pofranciszkańskich podkreślał wielokrotnie ich wartość historyczną i artystyczną, żądając jednocześnie, aby odbudowa nie przekształciła stylowego wyrazu ich pierwotnej struktury architektonicznej. Motywując swe działania stwierdził: „z zaprzestaniem starań o klasztor franciszkanów, wydany byłby wyrok na ostatnią budowlę artystyczną Pomorza, która nie została jeszcze okaleczona”⁴⁰.

³⁷ H. Domańska, op. cit., s. 25.

³⁸ Ibid., s. 13.

³⁹ J. C. Schultz, *Danzig und Seine Bauwerke...*, tekst do rys. 28.

⁴⁰ R. Freitag, op. cit., cz. 2 (1864), s. 18.

Wysoko oceniając wartość zabytku zaakcentował, iż nie można jej ograniczyć jedynie do sklepionych pomieszczeń dolnej kondygnacji. Krytykując projekt władz miejskich, zakładający zachowawcze prace budowlane jedynie w salach parterowych, pisał: „... kto mówi o klasztorze franciszkanów, jego zachowaniu i przeznaczeniu, ten nie może mówić jedynie o monumentalnych pomieszczeniach, lecz winien mieć na myśli cały budynek”. Rozporządzenie królewskie mówiące, „... że zewnętrzne i wewnętrzne części składowe mają być zachowane bez zmian, pozwala takie sądy, które zachowanie tylko do sklepionych części sprowadzają, uznać za nieporozumienie”⁴¹.

Warto przytoczyć ponadto wypowiedzi R. Freitagą odnośnie do konieczności pozostawienia bez zmian południowej elewacji klasztoru oraz zachowania budynku mieszkań profesorów:

Artystycznie wycięte w drewnie ramy okienne w południowym frontonie powstały w XVI w. Z takich ram tylko niewiele zachowało się w Gdańsku. Ze względu na swą wartość artystyczną zasługują na szczególną uwagę i konserwację. Ramy okienne powstały równocześnie ze zmianami budowlanymi, co wynika z rozpoznawalnych jeszcze w architekturze frontonu otworów okiennych przekrytych eliptycznie, co stanowi charakterystyczną cechę architektury Gdańska w przedmiotowym okresie⁴², [...] przeznaczony przez deputowanych do wyburzenia budynek fachwerekowy, tzw. mieszkanie profesorów, ma wyjątkowo malowniczy charakter i w swym wykonaniu wykazuje zrozumienie konstrukcji i charakterystyczne dla budownictwa drewnianego formy artystyczne, które w naszej prowincji należą do rzadkości, a w Gdańsku są jedynymi [...] zbudowano go przy urządzaniu gimnazjum, a technika i formy artystyczne zgadzają się z tą datą. Ten budynek, o którego wartości architektonicznej wypowiadał się kilkakrotnie jak najlepiej konserwator sztuki, tajny radca rządowy v. Quast i uznał ją jako wzorcową dla podobnego rzemiosła, tak że winna ona być zachowana i odremontowana⁴³.

Freitag zdawał sobie sprawę, iż gwarancją zachowania zabytku jest wprowadzenie doń odpowiedniej funkcji:

Jeśli pozostawi się go w obecnym stanie, używając dla celów sztuki, do czego wg najwyższych intencji i kompetentnych sędziów najlepiej się nadaje, wtedy mieć będzie ochronną rękę nad sobą i można liczyć na setki lat jego zachowania⁴⁴.

W związku z tym zaproponował — jako najwłaściwsze — wykorzystanie klasztoru na muzeum. Jego poglądy popierali obok Quasta członkowie Towarzystwa: F.A. Brandstätter, J.C. Schultz, R. Gènee, E. Strehlke, P. Blech, a także król i niektórzy przedstawiciele władz państwowych⁴⁵.

⁴¹ Ibid., s. 17.

⁴² Ibid., s. 13—14.

⁴³ Ibid., s. 15—16.

⁴⁴ Ibid., s. 12, 17—18.

⁴⁵ F. A. Brandstätter, op. cit., s. 309; J. C. Schultz, *Ueber alterthuemliche...*, s. 2; J. Greth, R. Gènee, op. cit., s. 12—13; E. Strehlke, op. cit., s. 153. Por. R. Freitag, op. cit., cz. 1 (1863), s. 4—6, 17—18, 23, 27.

Należy podkreślić, iż R. Freitag oceniając wartość zabytku, korzystał z opracowań historii zabudowań pofranciszkańskich w Gdańsku autorstwa E. Strehlkego oraz publikacji J.C. Schultza, uzupełniając je o własne spostrzeżenia oparte na wyrywkowych badaniach architektonicznych. Wskazując na jakości artystyczne budowli, operował zarówno romantycznym kryterium „malowniczości”, jak i stylu „starogotyckiego”, a szczególnie akcentował element wyjątkowości dawnych form w architekturze regionu. W konsekwencji wysokiej oceny wartości zabytku, wysunął postulat odnowienia go i zabezpieczenia bez większych przekształceń, a więc był zwolennikiem konserwacji, a nie restauracji⁴⁶. Możliwość realizacji takiego programu widział natomiast w ujednoczeniu funkcji zabytku i dlatego krytycznie odniósł się do proponowanej przez radę miasta częściowej adaptacji na rzecz szkolnictwa.

Zatem z punktu widzenia koncepcji konserwatorskiej reprezentowanej przez społeczników gdańskich, w tym i Freitagą, przeprowadzone w klasztorze prace budowlane musimy ocenić negatywnie, bowiem spowodowały one zatarcie pierwotnej struktury architektonicznej, przynosząc niemalże w pełni nową kreację artystyczną zrealizowaną na kanwie średniowiecznego układu założenia. Jedynym w tej sytuacji pozytywnym akcentem byłby sam fakt zachowania budowli.

Jeżeli przebudowa budynków pofranciszkańskich nie odpowiadała teoretycznym założeniom ochrony zabytków propagowanym przez „Towarzystwo dla zachowania starożytnych budowli i pomników sztuki w Gdańsku”, to należy zastanowić się, na jakich teoretycznych przesłankach została oparta?

Sprawozdanie J.A. Lichta sugeruje, iż autorzy przebudowy, podobnie jak R. Freitag, uznali dużą wartość historyczną i artystyczną zabytku. Licht w umieszczonym na wstępie sprawozdania krótkim rysie dziejów klasztoru zaznaczył jego stylowy charakter, podkreślając związek niektórych elementów z architekturą zburzonego w XV w. zamku krzyżackiego w Gdańsku: „Z wielkości i słynnej piękności zamku nic nie pozostało” i jedynie nawiązujące do jego wzorów „...sale parteru klasztoru dają pojęcie o śmiałym charakterze i gracji architektury niemieckiego zakonu”⁴⁷.

Owo podkreślenie zależności między społecznością „niemieckiego zakonu” i jego architekturą a kształtem zabudowań pofranciszkańskich sugeruje, iż Licht traktował styl — jako rezultat i wyraz losów narodów lub państw.

Podobnie rzecz ujmował Freitag:

Budowla w której znajdujemy się [tj. klasztor — M.Ż.] jest w cegle zamkniętą

⁴⁶ R. Freitag, op. cit., cz. 2 (1864), s. 20, wyraźnie stwierdził, iż klasztor musi być uratowany przed „niszczącym uderzeniem, które dotknęło Malbork”.

⁴⁷ J. A. Licht, op. cit., s. 23.

wielką myślą, mówiącą nam o stopniu kultury z przeszłości. Znajomość tych stopni z przeszłości jest dla nas konieczna, by nie stać w miejscu w rozwoju duchowym, lecz kroczyć ku przodowi...⁴⁸

Styl jest zatem, zgodnie z tą sugestią, znamieniem myślenia typowego dla określonej fazy kulturowej, ducha epoki i niemieckiego narodu ⁴⁹.

Widzimy więc, iż na etapie oceny wartości zabytku poglądy Lichta i Freitag'a były zbieżne i wynikały z romantycznego historyzmu. Różny był jednak zakres odniesienia tak wysokiej oceny wartości budynków poklasztornych, podczas gdy Freitag rozciągnął ją na cały zabytek, Licht ograniczył ją do kondygnacji parterowej. Generalna różnica w poglądach obu adwersarzy zarysowała się w programie adaptacyjnym zrealizowanym przez Lichta. Wprawdzie krytyczny stosunek Lichta do przebudowy skrzydła zachodniego w 1793 r., kiedy to: „zburzono sklepienia większości pomieszczeń parteru, wprowadzono sufity belkowe, a wcześniejszy wysoki dach obniżono, przez co zniszczono całą pierwotną architekturę...” ⁵⁰, mógłby sugerować, iż był on zwolennikiem zachowania zabytkowej struktury architektonicznej bez zmian, to jednak przeprowadzone prace ukazują demagogię jego wypowiedzi. Potwierdza to inny fragment sprawozdania, w którym stwierdził, iż „starano się wszystko dawniej istniejące zachować lub odtworzyć” ⁵¹. W kontekście powyższych ustaleń musimy uznać to oświadczenie za fałszywe, bowiem rekonstrukcje przeprowadzono tylko w obrębie sklepień i maswerków okien parteru. Nasuwa się zatem wniosek, iż być może było to konsekwencją sprowadzenia przez Lichta wysokiej oceny wartości zabytkowej do sklepionych pomieszczeń parteru klasztoru. Nie możemy przyjąć tej sugestii bezkrytycznie ze względu na inne zmiany, jakich dokonano w pierwotnej strukturze architektonicznej tej kondygnacji.

Odnosnie do nowo wprowadzonych elementów Licht wyjaśniał: „starano się wszystko dopasować do siebie, aby uniknąć wszelkiego zeszpeceńia lub zwyrodnienia” ⁵². Sformułowanie to wyraża dążność do osiągnięcia jednolitości estetycznej „odnawianego” zabytku i dowodzi wyraźnie twórczego, a nie zachowawczego podejścia do prac adaptacyjnych, ujawniając prawdziwe stanowisko J.A. Lichta. Spoistość estetyczną nowych form z zabytkową substancją budowli starał się osiągnąć z jednej strony przez kształtowanie ich na wzór detalu architektonicznego występującego w późnogotyckiej lub nowożytniej architekturze Gdańska, z drugiej zaś w abstrakcyjnym ich modelowaniu, nawiązującym do form historyzujących:

⁴⁸ R. Freitag, op. cit., cz. 1 (1863), s. 11—12.

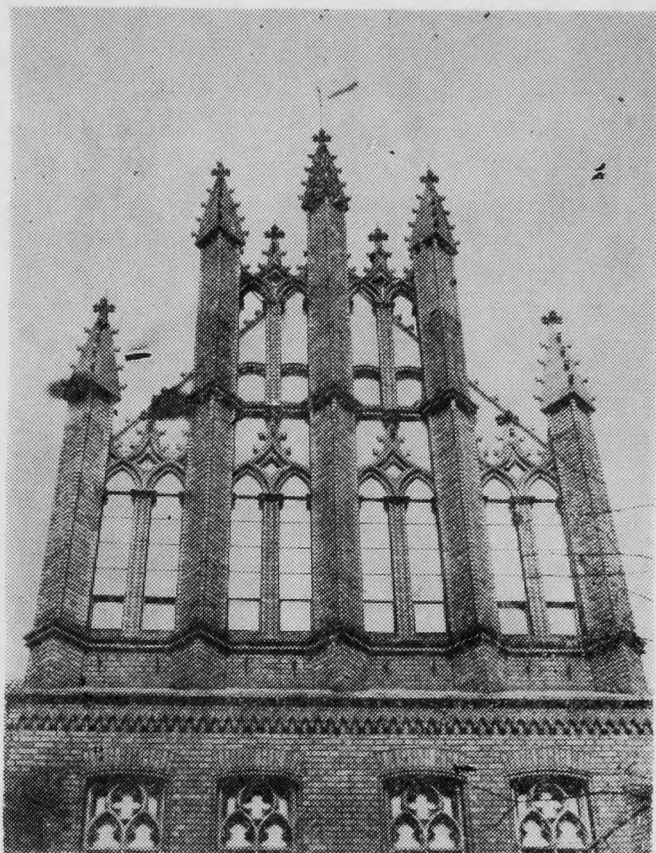
⁴⁹ Por. J. Białostocki, *Sztuka i myśl humanistyczna*, Warszawa 1966, s. 79.

⁵⁰ J. A. Licht, op. cit., s. 23.

⁵¹ Ibid., s. 27.

⁵² Ibid.

8. Szczyt budynku klatki schodowej południowego skrzydła klasztoru pofranciszkańskiego, wzniesiony podczas przebudowy 1867—1872 — fot. M. Żydowicz



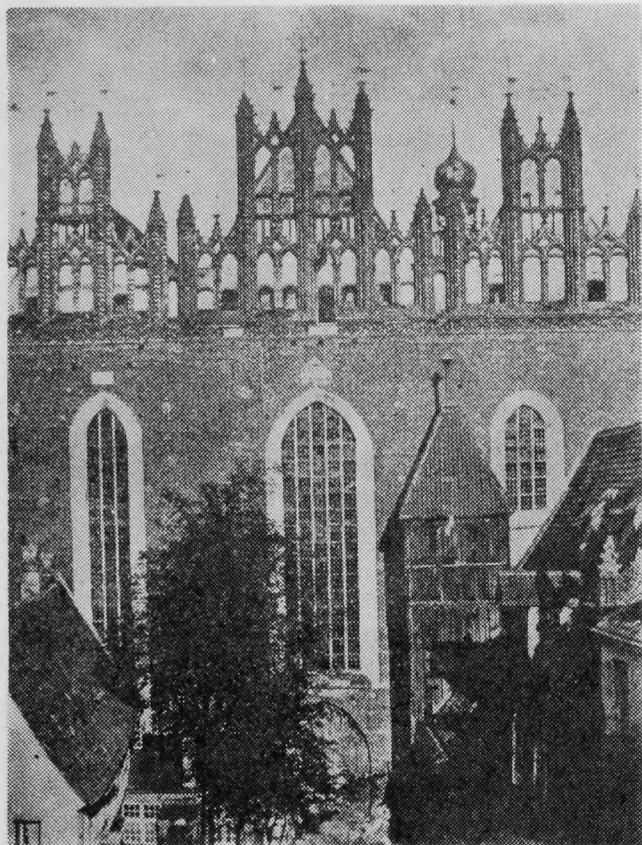
Klatka schodowa wystawiona na miejscu dawnej kuchni uzyskała szczyt nawiązujący do form zachodniego szczytu kościoła św. Trójcy, podobnie oba szczyty (wsch. i zach.) skrzydła południowego [...] przy nowych portalach zastosowano motywy wzięte z kościoła NMP, przy kratkach żelaznych przed wschodnim skrzydłem i górnych świetlikach wzory wspaniałego okratowania Studni Neptuna, prochowni i innych podziwianych ozdób miasta [...] Celem ożywienia długich ścian wstawiono zielone glazurowane cegły [tj. fryz maswerkowy — M.Ż.], [...] co jako nowa ozdoba wymagałoby wyjaśnienia, ale przez aprobatę jaką uzyskała, trudno ją odrzucić bez zakłócenia ogólnego wrażenia zabytku⁵³.

Skłonność do łączenia form zaczerpniętych z lokalnych zabytków średniowiecznych z nowo projektowanymi na wzorach dawnej architektury wystąpiła w tym czasie w neogotyckim budownictwie Gdańska. Wymienić zatem należy przykłady: zbudowanego w latach 1857—1860 kościoła szpitalnego przy ul. Łąkowej, w którym obok abstrakcyjnych form „gotyckich” wystąpiły elementy architektury gdańskiego kościoła p.w. św. Mikołaja (wieża i szczyt)⁵⁴, obecnie nie istniejącej dobudówki prezbiterium kościoła Bożego Ciała⁵⁵ oraz zbudowanego na Starym Przed-

⁵³ Ibid.

⁵⁴ W. Deurer, op. cit., s. 162, il. 221—223, 226—230.

⁵⁵ Ibid., s. 111 (fot. arch. z 1943 r. wyk. przez J. Deurera).



9. Widok zachodniej elewacji kościoła św. Trójcy w Gdańsku, stan z ok. 1880 r. — repr. fotografii archiwalnej — T. Kaźmier-ski

mieściu, wkrótce po zakończeniu przebudowy naszego klasztoru, pseudogotyckiego gmachu Dyrekcji Poczty, posiadającego analogiczne do występujących w klasztorze maswerki okienne⁵⁶.

Możemy więc uznać, iż całości prac w zabudowaniach pofranciszkańskich patronowały teoretyczne założenia typowe dla budownictwa neogotyckiego w Gdańsku tego czasu. Ujawnia to kreatywna postawa J.A. Lichta zmierzającego do kompilacji historyzujących elementów w celu osiągnięcia nowej jakości estetycznej, postawa „poprawiająca” architekturę zabytkową i upodabniająca ją do XIX-wiecznej architektury neogotyckiej. Tę nową jakość formalną klasztoru podkreślił, obok wspomnianych detali, nowy materiał — cegła maszynowa, nadająca budowli surową kanciastość, ostro rysująca krawędzie i scalająca płaszczyzny ścian przez monotonię swej „strukturalnej zwartości”.

Uwagi te nakazują określić przeprowadzone pod kierunkiem Lichta prace jako typową romantyczną przebudowę, nie mającą nic wspólnego z postulowaną przez niego „zachowawczą konserwacją”.

Pozostaje jeszcze odpowiedzieć na pytanie o przyczyny realizacji odmiennego niż postulowany przez R. Freitagą programu adaptacji zabytku.

⁵⁶ *Danzig und Seine Bauten*, Danzig 1908, s. 134.

Ponieważ pomiędzy teoretyczną koncepcją konserwatorską a jej realizacją decydującą rolę odgrywały zawsze decyzje i nakazy organów władzy — odpowiedzi na to pytanie musimy szukać głównie w sferze uwarunkowań administracyjno-ekonomicznych dokonanej przebudowy. Pamiętamy, iż spór o uratowanie klasztoru toczył się głównie wokół ustalenia prawa jego własności. Ministerialny nakaz zachowania klasztoru z przeznaczeniem na cele sztuki zniechęcał zainteresowane zabytkiem instytucje do jego przejęcia, bowiem zobowiązywał do sfinansowania nierentownej adaptacji na muzeum. Ustalone ostatecznie między radą miasta a Ministerstwem Handlu warunki kontraktu przekazującego klasztor miastu zastrzegły m.in. wykorzystanie go dla sztuki i nauki, w związku z czym radni podjęli decyzję o przystosowaniu zabytku do rozbudowanej funkcji dwóch szkół i muzeum.

Taką interpretację zastrzeżeń kontraktu Freitag skomentował w następujący sposób:

Jeśli warunek ma być absolutnie spełniony, to trzeba pojęcie sztuki i wiedzy ująć w ich wyższym znaczeniu. Bez tego dochodzi się do zdania, że więzienia są miejscami kształcenia społeczeństwa. Rzeczywiście kiedyś był projekt, by szacowny budynek urządzić jako więzienie pod pozorem, że obie instytucje służą wychowaniu. Bez wątplenia jest obowiązkiem wszystkich wykształconych tak działać, by ten piękny pomnik sztuki nie został zniweczony przez użycie go na cele niegodne, co stałoby się nawet gdyby był przeznaczony z uwzględnieniem przydatności materialnej, która gdzie indziej może mieć zastosowanie. Jednakże w przypadkach interesów najwyższych, naszego duchowego dobra, tamte trzeba odsunąć⁵⁷.

Należy zatem przypuszczać, iż niepodjęcie przez radę projektów R. Freitaga wyniknęło głównie z zamiaru optymalnego wykorzystania zabytku w celu osiągnięcia jak największych korzyści funkcjonalno-materialnych.

Stanowisko rady miasta było wprawdzie uzasadnione zapotrzebowaniem miasta na budynki szkolne, lecz sprzeczne z klauzulą kontraktu mówiącą o zachowaniu budowli w niezmienionym stanie. W tym także trzeba upatrywać genezy retorycznych zafałszowań w sprawozdaniu Lichta, bowiem niezgodność przeprowadzonych prac budowlanych z ministerialnym nakazem trzeba było odpowiednio zręcznie wytłumaczyć.

Tak więc narzucona przez miasto funkcja pociągnęła za sobą konieczność modernizacji zabytku, natomiast zasób doświadczeń Lichta (budowniczego miejskiego) oraz jego stosunek do zabiegów konserwatorskich zadecydowały o jej kształcie. Jako przewodniczący założonego 6 X 1860 r. „Gdańskiego Towarzystwa Architektów”, przekształconego w 1876 r. w „Zachodniopruskie Towarzystwo Inżynierów i Architektów”, podkreślał on konieczność „...prowadzenia technicznych i artystycznych prac budowlanych jako kontynuacji działań dawnych mistrzów — pionierów kultury

⁵⁷ R. Freitag, op. cit., cz. I (1863), s. 10—11.

tych ziem”⁵⁸. Drugim zatem, obok prawno-ekonomicznego, czynnikiem decydującym o odrzuceniu postulatów Freitaga był twórczy stosunek Lichta do zabytkowej architektury. Był on poniekąd usankcjonowany przez wypowiedź Schinkla, największego dla członków Towarzystwa Architektów autorytetu, stwierdzającą, iż: „aby stworzyć naprawdę historyczne dzieło nie trzeba powtarzać tego co historycznie zamknięte [...] ale musi być stworzone to nowe, które jest w stanie być rzeczywistą kontynuacją historii”⁵⁹ oraz praktyką romantycznych restauracji⁶⁰ kościoła św. Elżbiety, wieży Dworu Mieszczańskiego, Dworu Artusa w Gdańsku, ale przede wszystkim zamku w Malborku. Restauracja dopuszczała bowiem „upiększenie”, „przebudowę nadającą malowniczość” i operowanie nowym, „gotyckim” stylem.

Ta specyficzna dla epoki „wola twórcza” spowodowała traktowanie budynków pofranciszkańskich jako dzieła jeszcze nie zamkniętego, nie skończonego, przez co prace budowlane — formalnie stanowiące próbę sztucznego przedłużenia ciągłości tradycji budowlanej, która ukształtowała zabytek, stanowią wyraźny dysonans wobec poglądów konserwatorskich Freitaga i Schultza — zachowujących dystans do historycznie zamkniętej struktury zabytku i uznających jej zmiany za niepożądane.

Obok ambicji J.A. Lichta zapewne duży wpływ na kształt estetyczny przebudowy miały także gusta jej zleceńodawców i fundatorów: burmistrza Wintera, kupca Henningsa i innych członków rady miasta. Potwierdza to fakt, iż J.A. Licht od momentu nominacji na budowniczego miejskiego w 1862 r. współpracował z burmistrzem Winterem w szeregu realizacji nowych szkół, rzeźni i zabudowań gospodarczych, a także w dziedzinie opieki nad zabytkami⁶¹.

Reasumując, należy stwierdzić, iż niespójność progresywnych koncepcji konserwatorskich, propagowanych przez społeczny nurt ochrony zabytków w Gdańsku, z preferowanymi przez budowlane władze miejskie, wynikała z jednej strony z pobudek socjalno-ekonomicznych, z drugiej natomiast z kreatywnego stosunku do dawnej architektury, „uszlachetniającego stylowo” zabytki w duchu historyzującej architektury współczesnej⁶².

Uwaga ta nakazuje w przyszłych badaniach nad problematyką ochrony

⁵⁸ J. A. Licht, *Westpreussen — eine kulturhistorie Studie*, Notizheft des Westpreussischen Architecten — und Ingenieur — Vereins, 1, [Danzig 1877, s. 2—8 (8); porównaj: artykuł *Stiftung des Vereins*, na s. 1—2.

⁵⁹ J. Frycz, op. cit., s. 52.

⁶⁰ W. Deurer, op. cit., s. 80, 100; J. Frycz, op. cit., 53, 79—85.

⁶¹ E. Bahr, *Leopold von Winter*, [w:] *Altpreussische Biographie*, Bd. 2, Königsberg 1942, s. 810; D. Schwartz, *Culius Albert Gotlieb Licht*, [w:] *Altpreussische Biographie...*, B. Schmid, *Die Denkmalpflege...*, s. 10, 20, 24. *Danzig und Seine Bauten...*, s. 205—206, il. 145.

⁶² H. Domańska, op. cit., s. 37.

zabytków w XIX-wiecznym Gdańsku rozpatrywać formalny kształt i teoretyczne uzasadnienia prac budowlano-konserwatorskich łącznie z realizacjami neostylowymi, jako kreacjami jednego środowiska architektonicznego. Postulat ten należy odnieść także do innych środowisk konserwatorskich minionej epoki i początku naszego wieku.

REBUILDING OF THE MEDIAEVAL POST-FRANCISKAN MONASTERY
IN GDAŃSK AS A CONTRIBUTION TO THE XIX-TH CENTURY
PRESERVATION PROBLEMATIC OF PRUSSIA

(Summary)

The complex of post-Franciskan monastery buildings in Gdańsk, originated in the XV-th and partly in the XVI-th century, suffered a considerable devastation. Military authorities being at the possession of the monument intended to rebuild it into caserns or to demolish it in order to obtain place for new caserns buildings. Against the realization of these projects declared himself R. Freitag, sculptor and expert in antiquity, which from the beginning of 1848 made efforts to assign the monument for remembrances of the past museum. As a result of prolonged controversy, post-Franciskan monastery buildings were taken into possession of municipal authorities on 29 III 1863 and rebuilt in the years 1867—1872, intended for a museum and three schools (provinzial — Gewerbeschule, Königliche Kunst und Gewerkschule, Realgymnasium St. Johann).

The author of rebuilding project and its realization was J. A. Licht, architectural councillor. The building works changed radically the outside appearance of the monument as well as inside. Only in the first floor rooms some elements were preserved in original form. The newly introduced architectural details linked to the local tradition or were entirely abstractive. Such a formal practice distinguished Gdańsk neo-style architecture in the XIX-th century.

The works conducted in the post-Franciskan monastery building can be described as a romantic reconstruction. Such an adaptation of the monument was inconsistent with the one postulated by R. Freitag and other representatives of the social stream of monuments preservation in Gdańsk (Verein zur Erhaltung der altertümlichen Bauwerke und Kunstdenkmäler Danzig) — preservative maintenance. It was linked however to the conception of restoration, tried out in Malbork castle and commonly employed by Gdańsk municipal authorities. This uncompactness of progressive maintenance conceptions, propagated by social adherents of monuments preservation and these preferred by architectural municipal authorities resulted from the desire of the most effective utilization of the monument in social-economical respect (even at the sacrifice of historical and artistic values), and on the other side from creative attitude towards monumental architecture, treated in elements considered as less valuable, as "non closed" works, which should be creatively "style refined" in the spirit of the historizing modern architecture.

This notice commands in the future research on the problematics of preference of XIX-th century monuments in Gdańsk to consider formal shape and theoretical motivations of the architectural — maintenance works together with the neo-style realizations, as the creations of one architectural studio (Gdańsk Society of Architects).